

Sygn. akt *IV Ka 241/15*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla – sprawozdawca

Sędziowie SSO Piotr Kupcewicz

SSO Adam Sygit

Protokolant sekr. sądowy Hanna Płaska

przy udziale Jerzego Koźmińskiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej
w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 6 maja 2015 r.

sprawy **D. K.** s. G. i J. ur. (...)

w B.

oskarżonego z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 18 grudnia 2014 roku sygn. akt IX K 122/14

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. M. (1) – Kancelaria Adwokacka w B. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście 60/100) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym; wymierza oskarżonemu opłatę w wysokości 180 (sto osiemdziesiąt) złotych za II instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

IV Ka 241/15

UZASADNIENIE

D. K. został oskarżony o to, że 19 września 2012 r. ok. godz. 2:00 w B. u zbiegu ul. (...) na ulicy, działając wspólnie i w porozumieniu z P. D. (1), kilkakrotnie uderzył ręką w twarz, a następnie szarpnął P. D. (2) i spowodował jego upadek, a następnie kilkakrotnie kopnął leżącego w różne części ciała, co spowodowało u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci otwartego złamania kości podudzia kończyny dolnej prawej, naruszając czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, czym spowodował następnie skutku określonego w art. 157 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z 19 sierpnia 2014 r. uznał oskarżonego za winnego tego, że 19 września 2012 r. ok. godz. 2:00 w B. u zbiegi ulic (...), działając wspólnie i w porozumieniu z P. D. (1), brał udział w pobiciu P. D. (2) w ten sposób, że po uprzedniej utarczce słownej uderzali go rękoma w twarz, a następnie szarpali, przewrócili na ziemię i kilkakrotnie kopali w głowę i w różne części ciała, w wyniku czego P. D. (2) doznał obrażeń ciała w postaci

otwartego, spiralnego złamania 1/3 dalszej trzonu kości piszczelowej prawej, wieloodłamowego złamania trzonu kości strzałkowej prawej, naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, tj. przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, w myśl art. 11 § 3 k.k. na mocy art. 157 § 1 k.k., wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeczono wobec oskarżonego środek karny w postaci nawiązki w kwocie 4.000 zł na rzecz pokrzywdzonego P. D. (2).

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcia w trybie przepisu art. 63 § 1 k.k., a także odnośnie kosztów sądowych w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony, w trybie apelacji, przez obrońcę oskarżonego, który, powołując się na podstawy odwoławcze określone w art. 438 pkt. 2. i 3. k.p.k., wyrokowi temu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na treść orzeczenia w postaci niewłaściwie przyjętej tezy, jakoby oskarżony stosował przemoc fizyczną wobec pokrzywdzonego, podczas gdy zachowanie oskarżonego sprowadzało się jedynie do słownych utarczek z pokrzywdzonym i kierowaniem wyzwisk pod jego adresem, a nadto niedążenie do zweryfikowania możliwości dostrzeżenia przebiegu zdarzenia przez świadków: J. M., M. G. i L. Ż., jak i sposobu usytuowania świadków w stosunku do miejsca zdarzenia;
2. obrazę przepisu postępowania, mająca wpływ na treść wyroku, poprzez naruszenie treści przepisu art. 5 § 2 k.p.k. i nieustalenie kto zadawał ciosy pokrzywdzonemu.

W konkluzji apelujący wniósł o uniewinnienie oskarżonego, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Powyższą apelację należało uznać za oczywiście bezzasadną, w rozumieniu treści przepisu art. 457 § 2 k.p.k., wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Sąd pierwszej instancji w sposób w pełni należyty, kompletny i wyczerpujący przeprowadził postępowanie dowodowe i po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poczynił **w pełni trafne** ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu.

W ocenie organu ad quem, sąd orzekający w swym kompletnym, a przy tym logicznym i **w pełni przekonującym** uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość tym wymogom, jakie zakreśla dlań treść przepisu art. 424 k.p.k., wskazał, na jakich dowodach oparł dokonane ustalenia i z jakich powodów nie uznał dowodów przeciwnych. Z treści uzasadnienia zatem w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika **dłaczego zapadł taki właśnie wyrok**. Przedstawiona ocena dowodów, jak wspomniano, w żaden sposób nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Czyniąc zaś zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego treścią przepisów art. art.: 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k., należy stwierdzić co następuje:

Niniejsza apelacja jawi się jako tyleż nietrafna, co **wybitnie polemiczna** wobec ustaleń sądu orzekającego oraz rzetelnej, wyczerpującej, logicznej i przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie

dostarczając **jakichkolwiek** merytorycznych argumentów tego rodzaju, które uprawniałyby do podzielenia zarzutów sformułowanych w tymże środku odwoławczym oraz leżącej u ich podstaw argumentacji.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów odwoławczych oraz przywołanych w uzasadnieniu argumentów, należałoby postawić zgoła retoryczne pytanie – na jakiej to podstawie obrona konstruuje tezę, jakoby „zachowanie oskarżonego sprowadzało się jedynie do słownych utarczek z pokrzywdzonym”, jeśli zważyć przede wszystkim na treść wyjaśnień samego oskarżonego, który przesłuchiwany kilkakrotnie w postępowaniu przygotowawczym, także przez prokuratora, jak i podczas rozprawy sądowej (przed zmianą składu orzekającego), w znaczącej, istotnej części przecież **przyznawał się** do stawianego mu zarzutu, przyznając w szczególności zarówno swój – jak to określił – „udział w bójkę”, jak i to, że kopnął pokrzywdzonego w głowę! (k. 78-79, 85, 188, 206-207). W świetle zarówno jego uprzednich wyjaśnień, jak też treści pozostałych dowodów go obciążających, jego późniejsze przeczenie sprawstwu i negowanie swego udziału w pobiciu P. D. (2), w sposób oczywisty nie mogło być uznane za wiarygodne i miarodajne. Zwłaszcza, że oskarżony nawet nie podjął jakiegokolwiek próby wyjaśnienia tak znaczącej i skrajnej zmiany swej postawy procesowej.

Na **tożsamą ocenę** zasługują poszczególne oświadczenia procesowe P. D. (1), który pierwiej przyznał się do tożsamego w treści i charakterze zarzutu, składając wniosek o dobrowolne poddanie się karze, po czym, składając zeznania w charakterze świadka w niniejszej sprawie, w sposób w tyleż wyraźny co **całkowicie niezrozumiały** i nijak przezeń nie uzasadniony i nie wyjaśniony, próbował przedstawiać okoliczności zdarzenia w zgoła innym świetle.

Szczególnie **zdumiewająco** brzmi zaś kolejna teza zawarta w uzasadnieniu apelacji, jakoby: „okoliczności stosowania przemocy fizycznej (przez oskarżonego) nie potwierdzają też zeznania świadków J. M., M. G. i L. Ż.”, podczas gdy lektura depozycji wszystkich tych świadków **zaświadcza o czym zgoła przeciwnym!**

Nie będzie więc od rzeczy zatem przywołać in extenso kluczowe fragmenty zeznań tychże świadków, którzy konsekwentnie utrzymywali w szczególności, że: **J. M.** – „**Zauważyłam, że obaj panowie** (w sposób oczywisty mowa o oskarżonym i P. D. (1) – uwaga SO) **atakowali P. D. (2). Kopali go w brzuch, w nogi, w głowę, zaczęła lecieć mu krew z głowy...**” (k. 231v); **M. G.:** „**Gdy się odwróciłem, zobaczyłem, że kopią naszego kolegę P. (...). Na pewno widziałem, jak obaj go kopali. To było kilka kopnięć dość solidnych** (k. 231); **L. Ż.:** „**Obaj rzucili się na P. powalając go na ziemię. Następnie obaj zaczęli kopać nogami leżącego na ziemi P.. Widząc to doskoczyłem do tych mężczyzn i odepchnąłem ich**” (k. 44v, 232v).

Wydaje się, że w tym stanie rzeczy powyższa konstatacja obrony nie wymaga dalej sięgającego komentarza.

Oczywista, zupełnie innym zagadnieniem była ocena wiarygodności zeznań tychże świadków, gdzie nie było jednak **jakichkolwiek przesłanek**, by treść owych zeznań próbować deprecjonować, jednakowoż – jak widać – obrona nawet nie próbowała polemizować z oceną tychże dowodów, prezentując jedynie **całkowicie oderwaną** o treści tychże dowodów własną, całkowicie **niezrozumiałą**, a przy tym **nieprawdziwą**, wspomnianą wyżej tezę.

W konsekwencji, jako bodaj wyłącznie **sofistyczne** należało potraktować dalsze dywagacje obrony dotyczące oceny wspomnianych dowodów oraz związany z tym zarzut opisany w punkcie 1. apelacji.

Z treści zeznań wzmiankowanych świadków w sposób oczywisty wynika to, że w momencie rozpoczęcia się zdarzenia szli oni przed pokrzywdzonym, jednakże po zorientowaniu się, że „coś” się za nimi dzieje, dostrzegli i zrelacjonowali w sposób **zgodny, koherentny i konsekwentny** poczynione przez siebie spostrzeżenia oraz podjęte w związku z tym działania. Tym samym, doprawdy niepodobna nawet domyślać się, **na czym** owe, postulowane przez apelującego dalsze „działania weryfikacyjne”, miałyby polegać?!

Równocześnie natomiast w sposób oczywisty **nie dziwi**, w równie niezrozumiały sposób podnoszony w apelacji, fakt niemożności zrelacjonowania zajścia przez pokrzywdzonego, skoro - co ów deklaruje – a co nie jest kwestionowane, że w następstwie uderzeń **stracił on przytomność**. Nie dziwi to zaś tym bardziej, że doznał on m.in. nader poważnego urazu w postaci otwartego złamania nogi.

Przy czym, **nie sposób było podzielić** i tego zarzutu autora apelacji, wedle którego sąd meriti miałby uchybić treści przepisu art. 5 § 2 k.p.k., której to zasady procesowej (in dubio pro reo) nie można traktować w sposób uproszczony, jak chciałaby tego autorka apelacji. Wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych winny być usuwane w drodze analizy materiału dowodowego i wykorzystania przez organy procesowe wszelkiej możliwej i dostępnej inicjatywy dowodowej. Dopiero po wyczerpaniu wszystkich możliwości w tym zakresie, „niedające się usunąć wątpliwości” rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. O naruszeniu owej zasady procesowej nie można więc mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i należytej dokonanej, swobodnej oceny dowodów, uznał, że brak jest wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego (por. wyrok SN z 4 kwietnia 2000 r. - II KKW 391/98, wyrok SN z 14 maja 1999 r. - IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000, nr 4, poz. 8).

Tymczasem, w oparciu o przeprowadzone przed sądem i w sposób prawidłowy ocenione dowody, zupełnie **niepodobna jest powiedzieć**, aby w sprawie zachodziły jakiegokolwiek wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, a to z tych powodów, jakie przywołano, tak w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, jak również w niniejszym dokumencie procesowym. Ustalenia sądu a quo są stanowcze, jednoznaczne, kategoryczne, mające **pełne oparcie** w materiale dowodowym sprawy, wobec czego brak jest najmniejszych podstaw do twierdzenia, abyśmy, z jakiegokolwiek powodu, mieli w ogóle czynić w przedmiotowej sprawie jakiegokolwiek rozważania poprzez pryzmat wskazanej wyżej zasady procesowej. Sporządzone przez sąd pierwszej instancji uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia w pełni oddaje sposób rozumowania sądu w zakresie przeprowadzonej analizy i oceny zebranych dowodów, należyście uzasadniając stanowisko co do tego, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok w sprawie zapadł, a co sprawia, że wyrok ów w pełni poddawał się kontroli instancyjnej ze strony sądu odwoławczego.

Wprawdzie autor apelacji, jako podmiot fachowy, nie podnosił wprost zarzutu opartego na tej przesłance odwoławczej, jaka statuowana jest treścią przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k., jednakże odwołanie się przezeń do zagadnienia dotyczącego wymiaru kary w uzasadnieniu apelacji, powoduje, że sąd odwoławczy - w trybie przepisu art. 447 § 1 k.p.k. - konstatuje, że również w tym względzie brak jest **jakichkolwiek podstaw** do ingerencji i w tę część orzeczenia. Argumentacja sądu meriti, bowiem również w tej mierze w pełni przekonuje. Wymierzona oskarżonemu kara całkowicie przystaje do ustalonych przedmiotowo-podmiotowych okoliczności oraz społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, jak też stopnia zawinienia sprawcy, spełniając wszelkie te cele, zakreślone dlań przez ustawodawcę treścią przepisu art. 53 k.k. Także w tym zakresie pozostaje odwołać się do obszernie uzasadnionego stanowiska sądu orzekającego (s. 15-18 uzasadnienia).

W konsekwencji, ze wszystkich tych powodów, jakie przytoczone zostały w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji, jak i tych przywołanych powyżej, apelację należało uznać za oczywiście bezzasadną, w rozumieniu treści przepisu art. 457 § 2 k.p.k., wobec czego zaskarżone orzeczenie podlegało utrzymaniu w mocy.

Rozstrzygnięcie odnośnie kosztów obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze ma swe oparcie w treści § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 636 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednol. Dz. U. Nr 49/83, poz. 223 ze zm.), nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia owych kosztów.